

Miller, Ilia S.

19 lutego 1863 roku

Przegląd Historyczny 54/2, 224-243

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

19 lutego 1863 roku

Lokalne, żywiołowe wystąpienia chłopskie, będące przejawem niezadowolenia z manifestu i z ustaw 19 lutego 1861 (wszystkie daty są podane według starego stylu), zostały zdławione przez carat. Jednakże widoczny od lipca 1861 r. spadek ruchu chłopskiego¹ był uwarunkowany nie tylko krwawymi represjami, jakie zastosowano wobec uczestników, nie tylko tym, iż samo życie obalało rozpowszechnione wśród chłopów pogłoski o „podrobionym“ manifestie i „fałszywej“ ustawie z 19 lutego. Istotnym czynnikiem było przekonanie, że dokumenty te jako prawdziwe niczego nie rozwiązują, że mają jedynie charakter tymczasowy i że w ślad za nimi nastąpi ogłoszenie nowego manifestu o prawdziwej „wielkiej wolności“. Trzeba tylko — rozumowali chłopci — trochę cierpliwości, nie dać się oszukać, nie wchodzić w kompromisy z obszarnikami, nie przyjmować „ustawnych hramot“, nie dawać zgody na „małą wolność“ i czekać na uroczysty moment proklamowania sprawiedliwej „wielkiej“ wolności. Dzień owej sprawiedliwości, ów, jak mówiono wtedy, „słuszny czas“ zdawał się niedaleki, określał go wielokrotnie sam manifest z 19 lutego 1861, mówiący o dwuletnim okresie czasowego zobowiązania chłopów.

Już sama nazwa „słuszny czas“, jak najczęściej określało chłopstwo tę naiwną wiarę w godzinę sprawiedliwości, świadczy o tym, że zrodziła się ona na terytorium zachodnim — na ziemiach ukraińsko-białoruskich. Wszelako pod taką czy inną nazwą myśl ta rozpowszechniła się po całej Rosji i wycisnęła piętno na nowym etapie ruchu chłopskiego, który przejawiał się przede wszystkim w odmowach sporządzania i podpisywania „ustawnych hramot“. Świadczą o tym najbardziej różnorodne źródła, przytoczymy tylko jedno z nich — raporty ministrów spraw wewnętrznych o przebiegu reformy chłopskiej w latach 1861—1863.

Tydzień po tygodniu donoszą one o sprzeciwie chłopstwa, którego pożywką była właśnie owa naiwna wiara w „nową“ wolność — fakty takie mają miejsce w 25 guberniach europejskiej Rosji (z ogólnej liczby 45 guberni, w których odbywało się sporządzanie „hramot“), przy czym w wielu miejscach było to zjawisko powszechne i uporczywe².

Idea „słusznego czasu“, będąca wyrazem niezachwianych, mimo rozczarowania, jakie przyniósł manifest 19 lutego, naiwnych, monarchistycznych iluzji chłopskich, osłabiała ruch chłopski, skazywała chłopów na bierne oczekiwanie nowego manifestu. Z tą oceną „słusznego czasu“, jaką

¹ M. Najdienow, *Klassowaja borba w poreformiennoj dierewnie (1861—1863 gg)*, Moskwa 1955, s. 220—221; S. W. Tokariew, *O czislennosti krestjanskich wystupienij w Rossii w gody pierwoj rewolucionnoj situacii, Rewolucionnaja situacija w Rossii w 1859—1861 gg.*, Moskwa 1960, s. 132.

² *Otmiena kriepostnogo prawa*, Moskwa 1950, s. 73, 76, 85, 89, 91, 96, 101, 104—105, 111, 116, 119, 123, 133, 147—148, 152, 162, 171, 174, 177, 182—183, 187—190, 195, 196, 199, 202, 204, 209, 210, 219, 222, 229, 235, 246, 264, 283.

daje M. Najdienow, trudno się nie zgodzić³. Trzeba jednak dojrzeć i drugą stronę tego zagadnienia. Wiara w sprawiedliwość carską, znajdującą wyraz w idei „słusznego czasu“, nie miała abstrakcyjnego charakteru; lud wierzył, że sprawiedliwość ta zostanie mu wymierzona nie w nieokreślonej przyszłości, lecz w konkretnym momencie, w dwa lata po ogłoszeniu ustawy 19 lutego 1861. Rozczarowani i oburzeni reformą 1861 r. chłopci, rzec by można, godzili się uznać ją za niezbyt udany początek, odsunięcie „wolności“ na czas pewien — czas określony w manifestie przez samego cara. Był to swego rodzaju nowy kredyt, w dosłownym znaczeniu tego słowa, kredyt z określonym dokładnie ostatecznym terminem spłaty. Co się stanie za dwa lata, jeżeli weksel nie zostanie wykupiony?

Dla wszystkich tych, którzy w odróżnieniu od mas chłopskich zdawali sobie sprawę, że ustawa z 19 lutego 1861 nie była fragmentem reformy, lecz całkowitym rozwiązaniem podstawowego problemu socjalnego, na jakie potrafił się zdobyć rząd carski, idea „słusznego czasu“ stanowiła zapowiedź nowych ostrych konfliktów. „Obecnie uzyskaliśmy jedynie chwilę wytchnienia“ — pisał A. I. Koszelow do J. F. Samarina, przeczuwając, że za dwa lata znowu zaczną się rozruchy i zaburzenia⁴. Również Ludwik Mierosławski rozpatrywał manifest 19 lutego jako granie na zwłokę. Pisał on w odezwie z 10 maja 1861 r.: „Opatrzność odbierając rozum carstwu potępionym odjęta Aleksandrowi II ostatni ratunek podszeptując mu odroczenie rozkucia niewolników, a więc zatrzymując jakoby Jozuowe słońce nad jego klęską i podając szlachcie polskiej broń z jego pogańskich szpon wypuszczoną“. Mierosławski zwracał się z apelem do szlachty polskiej, by wykorzystała ten „błąd Aleksandra II w celu wyrwania się z jego przeklętych szponów“⁵.

Perspektywa nowej fali ruchu chłopskiego w 1863 r. była jednym z zasadniczych czynników określających działalność rewolucjonistów rosyjskich w latach 1861—1862. „Chłopi pańszczyźniani niezadowoleni są z tych uciążliwych przemian, które rząd przeprowadza pod mianem wyzwolenia“ — stwierdzał w pierwszych wierszach „Wielkoruss“, zaś w nr 2 mówiąc o „oczekiwanej przez nich na wiosnę 1863 r. wolności“ „Wielkoruss“ — zapowiada otwarcie powszechne powstanie chłopskie, które zacznie się latem 1863 r., jeżeli zawiedze chłopów wiosna tego roku. Wniosek ten powtarza się w końcowych wierszach nr 3 głoszących, że jeśli rząd nie usunie do wiosny 1863 r. „przyczyn niezadowolenia“, powstania ludowego latem 1863 r. nie uda się powstrzymać.

Nadzieje na to, że rok 1863 będzie okresem nowego ostrego kryzysu rewolucyjnego, okresem decydujących zmaganiań pomiędzy siłami postępu w Rosji i ich przeciwnikami, przekonanie, że moment ten zależy od zachwiania się wiary mas chłopskich w uzyskanie od cara prawdziwej wolności — podzielali wszyscy rewolucjoniści. Nie przeczy temu fakt, iż najwybitniejsi dalekowzroczni przywódcy rosyjskiego ruchu rewolucyjnego zdawali sobie sprawę z możliwości innego biegu wypadków. Świadczy o tym wstrzemięźliwa, ale jakże głęboka uwaga Hercena: „Bakunin wierzył w możliwość powstania wojskowych i chłopów w Rosji; wierzy-

³ M. Najdienow, op. cit., s. 219—220.

⁴ Tamże, s. 224.

⁵ Odezwa L. Mierosławskiego i J. Wysockiego, „Przegląd naszych stanowisk”. B. Cz. 5682, s. 161—6.

liśmy w to poniekąd i my“⁶. O tym samym świadczą i słowa Czernyszewskiego w rozmowie ze Slepcowem: „Toż w roku 1863 ma się pono rozpocząć ruch chłopski. Czy aby?“⁷.

Zarówno Hercenowskie „poniekąd“, jak „czy aby“ Czernyszewskiego wynikały z przeświadczenia, że perspektywy masowego ruchu ludowego nie można traktować jako rzecz wiadomą i pewną. Tego rodzaju stanowisko wykluczające w sposób niemal fatalistyczny jakąkolwiek zmianę sytuacji, świadczące o ślepej wierze w powstanie chłopskie, równie ślepej jak wiara tegoż ludu w „słuszny czas“, obce było przywódcom rosyjskiej rewolucyjnej demokracji. Jednakże trzeźwy stosunek ich do perspektyw ruchu chłopskiego wzmacnia jeszcze znaczenie faktu, że zarówno Hercen, jak Czernyszewski (o czym świadczy właśnie ta jego rozmowa ze Slepcowem) w ostatecznym rachunku oceniali tę możliwość pozytywnie, że decyzję partii rewolucyjnej ogólnorosyjskiego wojskowo-chłopskiego powstania w roku 1863 uważali za słuszną i uzasadnioną.

W artykule niniejszym nie zamierzamy poruszać problemów z zakresu strategii rosyjskich sił rewolucyjnych w latach 1861—1863 ani też zagadnień organizacji rewolucyjnej. Pragniemy jedynie rozpatrzeć zagadnienie taktyki i to nie we wszystkich jej aspektach, ograniczając się do dwóch ściśle ze sobą związanych spraw: jakie zadania stawiali sobie rewolucjoniści rosyjscy w zakresie przygotowania chłopstwa do przyszłego powstania i jaką rolę odgrywała przy tym idea „słusznego czasu“ w rozumieniu mas chłopskich.

W ciągu półtora roku, jakie minęło od ukazania się pierwszej ulotki „Wielkorussa“, do początku roku 1863, tajne drukarnie i litografie w samej Rosji, a także wolne drukarnie rosyjskie za granicą wydały ponad dwadzieścia odezów. Rzecz charakterystyczna — liczba odezów zwróconych bezpośrednio do chłopów była bardzo nieznaczna. Zaliczyć do nich można ulotki: „Czego trzeba ludowi“ oraz „Długo gnębiono was, bracia“, tę jednak rozpowszechniano dopiero w 1863 r. Ilość wydawnictw adresowanych do ludu wzrasta w liczbach absolutnych i względnych dopiero w tym ostatnim roku.

Nie jest to zjawisko przypadkowe, jego przyczynę najbardziej dobitnie sformułował Ogarew w „Odpowiedzi na odpowiedź «Wielkorussowi»“, gdy stawiał zadanie zespolenia, tzn. ideowego i organizacyjnego przygotowania do przyszłej walki „wykształconej mniejszości ze środowiska ziemian, urzędników i «raznoczyńców», która sympatyzuje z ludem“⁸. Inaczej ma się rzecz odnośnie do ludu. „Ludu nie trzeba zbierać — on już zebrany, musi jedynie zrozumieć, co czynić w danej chwili i przystąpić do czynu“. Ten zasadniczy wniosek podbudowany został dowodzeniem, że pod względem dążeń i własnej organizacji lud gotów jest do działań rewolucyjnych: „Lud stanowi sam w sobie naturalną powszechną organizację jawną poprzez sam fakt istnienia, tajną ze względu na pragnienie rzeczywistego wyzwolenia, do którego rząd nie chce dopuścić. W chwili obecnej wykazuje on już duże wyczucie polityczne, odmawiając przejścia z pańszczyzny na czynsz i odrzucając ustawne hramoty, nie rezygnując wszelako z organizowania gmin, co od razu ułatwia potrzebę i możliwość zebrań“⁹.

⁶ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia* t. V, Warszawa 1954, s. 182.

⁷ „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. LXVII, 1959, s. 678.

⁸ N. P. Ogarew, *Izbrannyye proizwiedienija* t. I, Moskwa 1952, s. 542.

⁹ Tamże, s. 542—543.

Ze słusznej całkowicie przesłanki, iż lud pragnie rzeczywistego wyzwolenia, wyprowadza się błędny wniosek, że jest on „już zebrany“, wniosek niesłyszanie bliski przekonaniu Bakunina, iż powstanie chłopskie wywołać można w każdej chwili. Wprawdzie Ogarew sam doceniał potrzebę agitacji uświadamiającej wśród chłopstwa, o czym świadczy odezwa „Czego trzeba ludowi“ i wydawnictwo „Obszczeje wiecze“ oraz ulotki z 1863 roku, ale i on i większość rewolucjonistów lat sześćdziesiątych pojmowała tę agitację dość wąsko, na pierwszy plan wysuwała objaśnienie niebezpieczeństwa i bezcelowości izolowanych żywiolowych wystąpień chłopskich. „Nie ma po co hałasować bez potrzeby i pchać się pod kule w pojedynkę“ konkluduje odezwa „Czego trzeba ludowi“¹⁰ powtarzając radę, jakiej udzielał „chłopom pańskim“ Czernyszewski, dając zarazem wzór dla następnych odezw („Długo gnębiono was bracia“, „Do całego ludu rosyjskiego, chłopskiego“, odezwa Kelsijewa).

Plan powstania wojskowo-chłopskiego zakładał, iż jednostki wojskowe, które przejdą na stronę rewolucji, staną się trzonem organizacyjnym, który umożliwi przewycięzenie żywiolowości i lokalności właściwych ruchowi chłopskiemu, będą siłą, która zapobiegnie krwawemu zdławieniu powstania chłopskiego przez carat. Nie był to wcale plan rewolucji wojskowej bez udziału ludu, ale zważywszy rolę, jaką przypisywał armii rewolucyjnej i wiarę w to, że lud jest „zebrany“, zadanie agitacji wśród chłopstwa nieuchronnie schodziło w planie tym na dalsze miejsce.

Odezwa „Czego trzeba ludowi“ i inne z nią związane, mimo iż ograniczały nieco zadanie propagandy wśród chłopstwa, jednakże określały zwięźle i jasno cel walki: 1) przekazanie chłopom bez wykupu całej ziemi nadziałowej, powiększenie nadziału tym chłopom, którzy mają mało ziemi; 2) gminne władanie ziemią; 3) zmniejszenie podatków i kontrola ludowa nad wydatkowaniem zebranych środków; 4) ustanowienie władz z wyboru na miejsce urzędników; 5) likwidacja nierówności stanowych i kar cielesnych; 6) złagodzenie lub zniesienie poboru rekruta, zastąpienie armii przez pospolite ruszenie; 7) wolność sumienia. Odezwa „Czego trzeba ludowi“ omawiała także zasady odszkodowania dla obszarników, którą to sprawę późniejsze odezwy pomijały milczeniem.

Tak więc odezwy do chłopów rysowały przyszłą organizację społeczeństwa odpowiednio do chłopskiego poczucia sprawiedliwości, zgodnego w tym punkcie z programem rewolucyjnej demokracji. Jest to rys charakterystyczny wszystkich odezw do chłopów z 1863 roku, o których jeszcze będzie mowa. Zagadnieniem najtrudniejszym był problem monarchizmu chłopskiego i w tym punkcie taktyka różnych grup partii rewolucyjnej nie była jednolita. Haseł otwarcie republikańskich odezwy do chłopów nie głosiły. Było to naturalne, ponieważ chłopci do ich przyjęcia byli zupełnie nieprzygotowani. Jednakże kontynuując linię polityczną wytkniętą przez Czernyszewskiego, niektóre odezwy starają się wyjaśnić chłopom płonność nadziei na carską łaskę, wspólnotę interesów „pierwszego obszarnika“ i bezpośrednich ciemiężycieli chłopstwa. Powołując się na Pismo Św. odezwa „Czego trzeba ludowi“ oraz naśladujące ją ulotki „Długo gnębiono was, bracia“ tłumaczyły chłopom że car „tylko patrzeć, a okaże się nie przyjacielem, a głównym wrogiem ludu“¹¹

¹⁰ N. P. Ogarew, op. cit., s. 536.

¹¹ Tamże, s. 535.

że „mało nadziei na naszego cara batiuszkę“¹². Odezwa „Do całego ludu rosyjskiego, chłopskiego“, wyjaśniając różnice pomiędzy rozumieniem wolności przez lud i tym „co zrobiono przez te dwa lata“, kończyła: „Nie, batiuszko carze, tak ziemscy carowie nie postępują! To godzi się tylko zamorskim przybyszom i antychrystowi“. Wykazując, że od cara nie ma co czekać zwołania Soboru Ziemskiego, odezwa wzywa do zwołania go bez carskiego przyzwolenia¹³. Wyraźnie antycarski charakter miała odezwa pt. „Ziemia i Wola. Wolność sumienia“ rozpowszechniana nad Wołgą od kwietnia 1863 roku i zaczynająca się od słów: „Bracia! Car dał wam wolność. Porzućcie Rosjanie nadzieje na łaskę carską... Zjednoczcie się dziś na całej rosyjskiej ziemi uciśnieni i cierpiący przeciwko przemocy i nieprawdzie, które wywodzą się od cara i jego popleczników“¹⁴.

Inną postawę reprezentuje odezwa litografowana w Konstantynopolu przez Wasyla Kielsijewa¹⁵, jak również odezwa „Ziemia i Wola. Wolność sumienia“ oraz „Tymczasowy Rząd Ludowy“¹⁶. Mimo osobliwej frazeologii i szaty zewnętrznej (cyrylica), świadczącej o osobistych upodobaniach autora, zadania, jakie formułowała odezwa Kielsijewa były anologiczne do założeń programowych innych odezw. Ale o carze odezwa ta w ogóle nie wspomina. Mówi za to o Ziemskim Soborze. „Nie dziś, to jutro nasi wojacy chrześcijańscy pójdą na Moskwę, by zwoływać ze wszystkich krańców wybranych przez lud na Sobór Ziemski, a złoczyńców przegnać za granicę do Niemców“. Kogo należało rozumieć pod mianem „złoczyńców“, to zostawiono domyślności ludu. Odezwa „Tymczasowy Rząd Ludowy“ rozpoczynała się od słów: „Ukazem obecnie panującego cesarza z dnia 19 lutego 1861 roku prawo poddańcze zostało zniesione“. Następnie po oświadczeniu, iż z powodu zakusów przewrotnych ludzi „użyteczne postanowienia“, które po upływie 2 lat miały dać ludowi całkowitą wolność, nie weszły w życie, odezwa wzywała do powstania z tym, że sprawę wyzwolenia ludu ujął w swe ręce Tymczasowy Rząd Ludowy. Z wyjątkiem pierwszego wiersza odezwa nie wspominała zupełnie o carze.

W obu tych wezwaniach do ludu dostrzegamy niechęć do polemiki z chłopską wiarą w „dobrego cara“, choć brak podstaw do wnioskania stąd o tendencji autorów do wykorzystania naiwnego monarchizmu chłopskiego; odezwa Kielsijewa jest od tego zupełnie wolna, wezwaniu zaś „Tymczasowy Rząd Ludowy“ ma trochę inne podejście na skutek okoliczności, w jakich powstało, o czym niżej jeszcze będzie mowa. Jednakże w obu dokumentach odnajdujemy elementy mistyfikacji; u Kielsijewa — w twierdzeniu, że „w różnych miejscowościach zaczęły się już rozruchy ludowe“, w odezwie „Tymczasowy Rząd Ludowy“ — w zaręczeniu, iż car zamierzał dać ludowi prawdziwą wolność, że zebrani w Moskwie przedstawiciele wszystkich stanów wybrali Tymczasowy Rząd Ludowy. Przy ocenie tych cech pamiętać trzeba, iż odezwy te nie były przeznaczone do uprzedniej propagandy; wydane w roku 1863,

¹² Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Riewolucji (CGAOR), zesp. 1741 i, nr 8127, k. 58.

¹³ Zob. A. I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij* pod red. M. K. Lemoego, t. XVI, Piotrograd 1920, s. 256—259.

¹⁴ CGAOR, zesp. 190 i, I eksp., 1864, nr 97, cz. 35, k. 96.

¹⁵ A. I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij* t. XVI, s. 105 lub „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. XI,I—XI,II 1941, s. 323 (w tym wydawnictwie określono ją bezpodstawnie jako odezwę do staroobrzędowców).

¹⁶ Zob. A. I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij* t. XXII, Leningrad—Moskwa 1925, s. 136—138.

miały przyciągnąć lud do rozpoczynającego się już (według przypuszczeń) powstania, a treść ich, w pewnym stopniu również ton odezwy „Tymczasowy Rząd Ludowy“, wiązały się z fałszywym manifestem carskim.

Fałszywy manifest nadający ludowi w imieniu cara te same prawa i wolności, które w swoim imieniu proklamował Tymczasowy Rząd Ludowy, stanowił próbę wykorzystania naiwnego monarchizmu chłopskiego tak, aby drogą oszustwa rozniecić ruch ludowy. Taktykę tę surowo potępił Hercen¹⁷, odrzucili ją również szeregowi członkowie kazańskiej organizacji Ziemi i Woli. Ocena ta nie budzi wątpliwości. Jednakże okoliczności, w jakich powstał fałszywy manifest, bywają oceniane w literaturze historycznej w sposób nader uproszczony.

Pomysł wykorzystania fałszywego manifestu w walce z rządem carskim zrodził się wkrótce po 19 lutego 1861¹⁸. Tragiczna sprawa M. S. Bejdemana jest powszechnie znana¹⁹. Jeszcze wcześniejszą i mniej znaną próbą wykorzystania fałszywego manifestu już w kwietniu 1861 r. był manifest wydany rzekomo przez Aleksandra II i antydatowany 20 lutego 1861. „Abdykujemy w imieniu własnym i naszych następców, rezygnując z władzy absolutnej i nadajemy konstytucję dla całego cesarstwa“²⁰.

Władze carskie lękały się, że podobny fałszywy manifest może oddziaływać na chłopów. 29 maja 1862 gen. Hildebrandt, naczelnik IV Okręgu korpusu żandarmów, donosił z Kijowa: „Potajemnie nie przestają oni [chłopi] żywić nadziei, a nawet przekonania, że na wiosnę przyszłego 1863 roku ukaże się specjalny ukaz carski przekazujący im na własność całą ziemię bez wykupu. Dotąd nie słyhać o pojawieniu się fałszywego manifestu, który potwierdzałby podobne nadzieje; muszę dodać, że rozpowszechnienie tego rodzaju fałszywego dokumentu mogłoby zachwiać porządkiem społecznym i zagrozić obszarnikom. Wydaje się, że należałoby oświadczyć tym ostatnim, aby w imię własnych interesów i bezpieczeństwa bacznie śledzili, czy nie pojawi się taki manifest“²¹. Nie wiemy czy gorliwy generał żandarmów, pod którego opieką znajdowało się

9 guberni zachodnich poinformował o swoich obawach szlachtę i rozjemców, wśród których było wielu przedstawicieli rewolucyjnej inteligencji. Ale sam projekt wydania fałszywego manifestu wisiał w powietrzu. Nosili się z nim niektórzy członkowie „Ziemi i Woli“ i bliskich jej kółek.

W sporządzonej przez III Oddział notatce o Lwie Samarinie, aresztowanym za próbę przejścia do powstańców, czytamy: „Marzeniem Samarina i Kudrickiego było z chwilą rozpoczęcia rozruchów w Rosji wydanie w imieniu J. C. Mości fałszywego manifestu o nadaniu chłopom wolności, a także zdobycie maszyny drukarskiej i czcionek“²².

¹⁷ A. I. Giercen, *Sobranije soczinienij w 30 tomach* t. XVII, s. 199—200.

¹⁸ Tamże, s. 434.

¹⁹ Bejdeman, młody oficer, który przez jakiś czas pracował jako zecer w drukarni „Kotokoła“, w połowie 1861 r. został zatrzymany przy przekroczeniu granicy Rosji. Przy rewizji osobistej znaleziono u niego podarty tekst manifestu do ludu w imieniu cesarzewicza, rzekomego syna Konstantego Pawłowicza. Osadzony bez sądu w twierdzy Pietropawłowskiej, Bejdeman zmarł po dwudziestokilkoletnim więzieniu w stanie obłąkania. Zob. P. Szczegolew, *Patnstwiennyj uznik. Aleksiejewskij rawielin*, Moskwa 1929.

²⁰ CGAOR, zesp. 109 i, I eksp. 1861, nr 125, w. 2a—3b.

²¹ CGAOR, zesp. 109 i, I eksp. 1861, nr 303, k. 422.

²² CGAOR, zesp. 112 i, inw. 1, nr 46, k. 73—74.

Ustalmy wszelako gdzie, kiedy i w jakich warunkach powstał ów rzeczywisty fałszywy manifest, który w kwietniu 1863 roku rozpowszechniano w Rosji Centralnej. Najpełniejsze informacje daje o nim członek Ziemi i Woli G. P. Hofszeter. Według niego tekst manifestu na prośbę N. S. Skrydłowa napisał Juliusz Benzenger, członek moskiewskiej organizacji Ziemi i Woli, który zaciągnął się jako rekrut, by szerzyć w wojsku propagandę rewolucyjną. Datę powstania manifestu można określić zupełnie dokładnie na czas samowolnego wydalenia się Benzengera z jednostki wojskowej między 28 listopada a 2 grudnia 1862.

N. S. Skrydłow był krewnym ówczesnego członka Centralnego Komitetu Narodowego, Zygmunta Padlewskiego. Fakt ten świadczył, zdaniem M. K. Lemkego i jego kontynuatorów, o inicjatywie polskiej w sprawie fałszywego manifestu. Same jego rozpowszechnienie związane było z działalnością Hieronima Kieniewicza, zaliczanego przeważnie w historiografii do „białych“, którzy z własnej inicjatywy dla dywersyjnych celów zorganizowali „spisek kazański“ i rozpowszechnianie fałszywego manifestu.

Cała ta koncepcja budzi poważne wątpliwości. Kilka dni przedtem, zanim Skrydłow zwrócił się do Benzengera, Padlewski przybył do Petersburga wraz z A. Potiebnją zakończył pertraktacje o sojusz z KC Ziemi i Woli. Zmontowanie przezeń bez wiedzy tej ostatniej fałszywego manifestu carskiego zwróconego do chłopów rosyjskich wydaje się w tych warunkach nieprawdopodobne, nie leży w charakterze samego Padlewskiego i sprzeczne jest z jego stosunkiem do rewolucjonistów rosyjskich. Rzecz jednak nie tylko w tym. Przypuszczenie, że fałszywy manifest został wydany przez Polaków dla dywersji na tyłach armii carskiej, aby ułatwić walkę powstańcom w Polsce, wiąże się z sytuacją z kwietnia 1863 roku, lecz zupełnie nie odpowiada okolicznościom istniejącym w końcu listopada i początku grudnia 1862 r., kiedy właśnie powstał ten manifest. Przeciwnie Centralny Komitet Narodowy sam i Padlewski osobiście stali w tym czasie na stanowisku nierozpocznia powstania w Polsce wcześniej niż na wiosnę 1863 r. Zgodnie z tym planem powstanie w Polsce miało wybuchnąć później, niż oczekiwano powstania w Rosji, albo równocześnie z nim. W trudnych warunkach wynikłych na skutek branki CKN nie mógł nie liczyć się z możliwością wcześniejszego wybuchu powstania w Polsce. Sprawa ta była przedmiotem pertraktacji w Petersburgu i znalazła odbicie w dokumencie podsumowującym wyniki obrad: „CKN uznaje, że Rosja nie jest jeszcze na tyle przygotowana, by jej powstanie mogło poprzeć rewolucję polską, w razie jeśli to wybuchnie w bliskim czasie. Ale liczy on na skuteczność dywersji ze strony jego rosyjskich sojuszników, by przeszkodzić rządowi carskiemu w wysłaniu świeżych wojsk do Polski“²³.

I oto w kilka dni później członkowie moskiewskiej organizacji Ziemi i Woli pośpiesznie, bez wahania i wątpliwości mieliby układać tekst fałszywego manifestu, którego sens sprowadza się do tego, by zamiast czekać na stopniowy wzrost fali ludowego gniewu, w miarę jak pozna on złudność nadziei na nową carską łaskę (co według rachuby spiskowych mogło doprowadzić do wybuchu na wiosnę 1863 r.), sprowokować szybki i powszechny konflikt pomiędzy chłopstwem i władzami! Wyjaśnić postępek taki bardzo trudno, jeżeli traktować go jako przejaw samowolnej

²³ J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, Warszawa 1959, s. 279.

działalności Padlewskiego, Skrydłowa, Benzengera i Hofsztettera. Wszystkie stają się jednak jasne, jeżeli przypuścimy, że sporządzenie fałszywego manifestu odbywało się nie za plecami KC Ziemi i Woli, lecz w porozumieniu i za jego zgodą jako jeden z elementów cytowanej wyżej umowy. Przemawia za tym i ta okoliczność, że w chwili gdy KC Ziemi i Woli miał już konkretne informacje o istnieniu i druku fałszywego manifestu, nie sprzeciwiał się jego rozpowszechnieniu, a tylko wysunął plan równoczesnego wydania, identycznego co do treści i szaty graficznej manifestu Tymczasowego Rządu Ludowego — dokumentu noszącego też cechy mistyfikacji.

Na zakończenie należy podkreślić, że przejmowana z jednej rozprawy do drugiej charakterystyka Hieronima Kieniewicza, jako agenta „białych“, oparta jest wyłącznie na świadectwie przywódcy „białych“ na Litwie — Jakuba Gieysztora oraz na fakcie podróży Kieniewicza do Paryża w maju 1863 r. jako kuriera Rządu Narodowego do ks. Władysława Czartoryskiego. Ten ostatni fakt nie ma w ogóle znaczenia. Wyjazd do Paryża był dla Kieniewicza jako obywatela francuskiego sprawą bardzo łatwą i tym tłumaczy się polecenie dane mu przez Rząd Narodowy. Należy zwrócić uwagę na świadectwo Awejdzy, że inicjatywa wyjazdu do Paryża wyszła od samego Kieniewicza, który musiał wymienić swój paszport²⁴. Uprzednio Kieniewicz nie utrzymywał żadnych stosunków z Czartoryskim, a spotkanie ich, jak oświadczy ten ostatni, miało charakter suchy i oficjalny²⁵. Gieysztor w swych „Pamiętnikach“, niedokładnych i subiektywnych, w danym zaś fragmencie nawet humorystycznych (autor twierdzi, że Kieniewicz żywił dlań taki szacunek, że porównywał go stale z Cromwellem), sugeruje, że z projektem powstania nad Wołgą Kieniewicz wystąpił po raz pierwszy na naradzie litewskich „białych“ w Wilnie 27 stycznia 1863²⁶. O wcześniejszym zredagowaniu fałszywego manifestu Gieysztor nic nie wie, gdyby zaś wierzyć jego informacjom, trzeba by przyjąć, iż Kieniewicz nie był zupełnie szczery wobec Komitetu „białych“, do którego zwrócił się o pomoc finansową.

Tymczasem charakterystyka Kieniewicza, jaką dał wybitny działacz „czerwonych“, Bronisław Szwarce, świadczy wyraźnie o tym, że Kieniewicz był ściśle związany z polskimi rewolucyjnymi demokratami. Jak pisze Szwarce, fakt, iż był „kolegą Kieniewicza“, wystarczył Jarosławowi Dąbrowskiemu, by uznać Szwarcego za swego współwyznawcę. Za pośrednictwem Kieniewicza Szwarce nawiązał kontakt z moskiewskim komitetem Ziemi i Woli²⁷. Jako inżynier na budowie kolei Niżegorodzkiej Kieniewicz mieszkał kilka lat w Moskwie i był ściśle związany z tamtejszymi „ziemlewołcami“. Jeżeli nadto uwzględnić liczne świadectwa o zachowaniu się Kieniewicza w kazańskim śledztwie, gdzie zachował postawę prawdziwego rewolucjonisty, jasne jest, że należy odrzucić ubliżające mu oskarżenia i podejrzenia zrodzone niewątpliwie z sugestii władz carskich usiłujących przedstawić spisek kazański jako dzieło „polskiej intrygi“.

²⁴ *Zeznania śledcze i zapiski Oskara Awejdy*, Moskwa 1961, s. 534.

²⁵ Wł. Czartoryski, *Pamiętnik 1860—1864*, Warszawa 1960, s. 145—147, zob. także *Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864 t. I*, Warszawa 1937, s. 265 n.

²⁶ J. Gieysztor, *Pamiętnik z lat 1857—1865 t. I*, Wilno 1921, s. 225—226.

²⁷ Br. Szwarce, *Założenie Komitetu Centralnego w r. 1862, W 40 rocznicę powstania styczniowego*, Lwów 1903, s. 444, 447.

Posługiwanie się fałszywym manifestem było bez wątpienia błędem i to błędem poważnym. Trudno jednak zgodzić się z autorami, którzy dopatrują się tu próby antyrosyjskiej i antyrewolucyjnej dywersji, przenosząc tę ocenę na cały plan powstania nad Wołgą²⁸. Fałszywy manifest powstał nie wbrew członkom Ziemi i Woli, lecz przy ich udziale; i mimo, iż krok ten był błędny, wyrażał on dążenie rewolucjonistów rosyjskich do przyjscia z pomocą polskim powstańcom, którzy pierwsi stanęli do wspólnej walki z caratem. Można jedynie powiedzieć, że w chwili zrodzenia się tego projektu prawdopodobnie traktowano go jako plan rezerwowego, wariant bynajmniej nie obowiązujący i jedynie rozwój wypadków doprowadził do jego realizacji. Oceniając w całości taktykę rewolucjonistów rosyjskich w zakresie przygotowania mas chłopskich do rewolucji w 1863 r., trzeba brać pod uwagę powszechne i typowe, jak widać, dla okresu przekonanie o tym, że materiał palny nagromadzony w masach pragnących swobody, wybuchnie łatwo, niemal automatycznie. Dlatego też działalność agitacyjno-propagandowa wśród chłopów prowadzona była na skalę stosunkowo niewielką. Program wysunięty w odezwach do ludu był pogramem postępowym; stanowił on odbicie poglądów rewolucjonistów i odpowiadał nadziejom i pragnieniom chłopstwa. Dotyczy to wszystkich rozpatrywanych dokumentów, nie wyłączając fałszywego manifestu. Taktyka stosowana w większości odezw przeznaczonych dla chłopstwa ciągle jeszcze wierzącego w cara świadczyła o słusznym obranej drodze i godnie kontynuowała linię wytkniętą przez Czernyszewskiego w odezwie „Do chłopów pańskich“. Dotyczy to również odezw rewolucyjnego ośrodka londyńskiego a także proklamacji „Długo gnębiono was bracia“, która ze względu na swą wymowę trafiającą tak dobrze do chłopstwa zasługuje na szczególne wyróżnienie. Równocześnie jednak niektóre kółka Ziemi i Woli wkroczyły na fałszywą drogę nadużywania ciemnoty ludu, stwarzając, na co zwracał uwagę Hercen, niebezpieczeństwo, że „lud przestanie wierzyć drukowanemu słowu“. Zarzut postawiony przez Hercena autorom fałszywego manifestu, że „podtrzymują w ten sposób starą, nieszczęsną wiarę, że car pragnie dać ludowi prawdziwą wolność, lecz ciągle ktoś mu przeszkadza“²⁹, dotyczy również, choć w mniejszym stopniu, odezwy „Tymczasowy Rząd Ludowy“.

Przejdźmy teraz do spraw ściślej związanych z ideą „słusznego czasu“ stanowiących drugi aspekt taktyki sił rewolucyjnych, co prawda nie tak ważnych, lecz niezmiernie charakterystycznych. Jak wiadomo, rewolucyjni demokraci liczyli, na wystąpienie chłopstwa wiosną — latem 1863 r. lub latem, jeżeli wiosna zawiedzie nadzieje ludu. Dane o pertraktacjach między rosyjskimi i polskimi rewolucjonistami świadczą o tym, że wysuwano także bardziej konkretną datę — maj 1863 r. Terminy te brały pod uwagę czas niezbędny na to, by chłopci zrozumieli, że nadzieje na nowy manifest carski o „wielkiej“ wolności nie urzeczywistniły się i by nastroje rozczarowania i oburzenia ogarnęły cały obszar Rosji. Kie-

²⁸ J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, 2 wyd., Warszawa 1955, s. 368 n. J. I. Linkow, *Idiejnyje i takticzeskije raznogłasijsza w riadach riwolucionnoj diemokratii w epochu padienija kriepostnogo prawa*, WI 1959, z. 62—63: zob. przekonującą analizę krytyczną tych ocen oraz kwestii fałszywego manifestu w artykule W. R. Lejkiny-Swirskiej, *Kazanskij zagowor 1863 g*, w książce *Riewolucionnaja situacija w Rossii w 1859—1861 gg.*, Moskwa 1960, s. 436—438.

²⁹ A. I. Giercen, *Sobranije soczinienij w 30 tomach* t. XVII, s. 199.

dyż jednak w myśl oczekiwań chłopów, powinien był nadejść ów „słuszny czas“?

„Jeżeli w tysiąclecie, w rocznicę 19 lutego itd. lud zostanie na lodzie, wówczas owa miłość [do cara] przekształci się w nienawiść“³⁰. Tysiąclecie Rosji, o którym tu wspomniano, obchodzono uroczystie 8 września 1862 w Nowogrodzie, gdzie w obecności cara odsłonięto pomnik. Wiadomo, że z tą datą lud wiązał jakieś niejasne nadzieje. Sztabsoficier żandarmerii donosił z guberni niżegorodskiej, że „lud oczekuje na jakąś nową wolność, która ogłoszona zostanie w sierpniu, a także mówi o tym, że cesarz ma rzekomo przekazać tron JCW Konstantemu Nikołajewiczowi; krążą także pogłoski wśród ludu, że wszyscy zamożni ziemianie zjadą się na to święto i w czasie odsłonięcia pomnika zginą, a z resztą szlachty rozprawi się sam lud“³¹.

Wydana w kwietniu 1862 r. ulotka pt. „Duma Ziemska“ właśnie z obchodami tysiąclecia wiązała swój plan postawienia władzom żądań w takiej formie, by musiały ustąpić³². Studenci Arseniusz Simanowski i Wiktor Korieniew przygotowali dwie ostre odezwy antyrządowe „Lud Prawosławny“ i „Rosjanie“, które zamierzali rozpowszechnić w czasie uroczystości w Nowogrodzie³³.

O rozczarowaniach, jakie przyniósł dzień tysiąclecia, pisała ulotka „Długo gnębiono was bracia“: „Ósmego września bieżącego roku świętował car w Nowogrodzie tysiąclecie Rosji. Niektórzy z nas myśleli, że wydany zostanie miłościwy manifest i car da w końcu wolność. Ale on powiedział ludowi w Nowogrodzie to samo, co w Połtawie: »Czekacie wciąż nowych łask, nie czekajcie niczego więcej, spieszcie się porozumiewać z obszarnikami«. A zamiast łaskawego manifestu ogłosił pobór do wojska. Oto wam nadzieje na cesarza!“³⁴.

W oczekiwaniu „miłościwego manifestu“ w dniu obchodów tysiąclecia Rosji znalazło wyraz przekonanie leżące u podstaw samej idei „słusznego czasu“, że dzień zaspokojenia odwiecznych pragnień ludu nie może być dniem zwykłym i powszednim, lecz będzie dniem szczególnym, uroczystym, świątecznym, a sama proklamacja „całkowitej wolności“, nie będzie zwykłym aktem, lecz manifestem carskim — „złotą gramotą“. W roku 1861 zdarzało się, że chłopci nie chcieli uznać manifestu z 19 lutego, gdyż „prawdziwy manifest winien być na papierze stemplowym złotymi literami wypisany i ze złotą pieczęcią“³⁵. Cytowany wypadek zaszedł w guberni permskiej, przeświadczenia tego rodzaju były jednak bardzo rozpowszechnione. Nie przypadkowo też Rząd Narodowy ogłosił dekrety agrarne ludowi ukraińskiemu na obszarze prawobrzeżnej Ukrainy właśnie w formie „Złotej hramoty“.

Jednakże nadzieje związane z dniem tysiąclecia Rosji nie były zjawiskiem powszechnym. Dla ogółu chłopstwa „słuszny czas“ określała data, którą podawał manifest 19 lutego 1861 — termin dwuletni, więc 19 lutego 1863, „dzień carski“, rocznica wstąpienia na tron Aleksandra II, dzień, w którym rząd miał zwyczaj ogłaszać najdonioślejsze akty prawne.

O tym, że lud oczekuje nowej wolności właśnie w dniu 19 lutego 1863,

³⁰ List W. I. Kielsijewa z 23 czerwca (5 lipca 1862), CGAOR, zesp. 112, inw. 1, nr 53, k. 242—245.

³¹ CGAOR, zesp. 109 i, I eksp., 1862, nr 230, cz. 2, k. 33.

³² CGAOR, zesp. 1741 i, nr 8127, k. 38.

³³ CGAOR, zesp. 109 i, I eksp., 1862, nr 230, k. 133.

³⁴ CGAOR, zesp. 1741, nr 8127, j. 58.

³⁵ *Otmiena kriepestnogo prawa*, s. 38.

koła rządowe były dobrze poinformowane. Zdawali sobie sprawę, jakie skutki może za sobą pociągnąć rozczarowanie ludu. Miał rację Hercen mówiąc, że w możliwość wybuchu powstania wojskowo-chłopskiego w Rosji „wierzył również sam rząd”³⁶. Potwierdza to między innymi Wałujew notując 4 stycznia 1863 w dzienniku: „Narada z gubernatorami i dyrektorami departamentów w sprawie środków, które można by przedsięwziąć w związku ze zbliżającym się dniem 19 lutego”³⁷. Ciekawe, że rząd carski rozważając te środki nie wyłączał również możliwości wydania jakiegoś manifestu w celu rozładowania napięcia; świadczy o tym fakt zrezygnowania z tego planu. 17 stycznia o pierwszej posiedzeniu Komitetu Głównego pod przewodnictwem cara postanowiło, że nie będzie żadnego manifestu w dniu 19 lutego 1863³⁸. W samym dniu 19 lutego 1863, podobnie jak przed dwoma laty, władcy Rosji czekali z trwogą, co będzie? I Wałujew z ulgą zapisuje: „Na dzień wczorajszy i dzisiejszy wrzyli różne klęski. Dzięki Bogu, wszędzie spokój”³⁹.

W swym sprawozdaniu za rok 1863 szef żandarmów W. A. Dołgorukow odnotował: „W niektórych majątkach obszarnczych zjawilo się w tym roku dazenie chłopów do uzyskania całkowitej wolności. Niecierpliwie wyczekiwali oni 19 lutego, zbierali się tego dnia w miastach, zapełniali cerkwie i oczekiwali wydania dekretu o przekazaniu im całej ziemi bez wykupu i o ustaniu obowiązkowych powinności”⁴⁰. M. Najdienow cytuje w swej pracy liczne podobne doniesienia napływające do III Oddziału z Woroneża, Charkowa, Połtawy, Kijowa itd.⁴¹. Znamy wypadki, że 19 lutego duchowni zwracali się do zebranych w cerkwi chłopów z „podżegającymi” (tzn. antyobszarnczymi) wezwaniami (wieś Korelicze w powiecie nowogródzkim gub. mińskiej)⁴².

Należy podkreślić, że i w kołach rewolucyjnych oczekiwano bezpośredniego wystąpienia ludu w dniu 19 lutego lub też potem. W Marienhauzie np. studenci-członkowie Ziemi i Woli Dymitr Stiepanow i Michał Wejde „mówili, że w Petersburgu będzie 20 lutego bunt”⁴³. Hieronim Kieniewicz listownie polecał Klimaszewskiemu stawić się 19 lutego w Moskwie z wszystkimi pieniędzmi⁴⁴, wyraźnie oczekując w tym dniu jakichś ważnych wydarzeń.

W swych planach i działalności rewolucjoniści musieli liczyć się z nadziejami, jakie lud wiązał ze „słusznym czasem”, zwłaszcza zaś z datą 19 lutego. Jak bardzo trwała była ta tradycja, o tym świadczą plany powstańcze Nieczajewa związane z datą 19 lutego 1870, kiedy to w myśl ustawy upływał termin dziewięćcioletni ograniczający prawa chłopów do zrezygnowania z nadziału i opuszczenia gminy⁴⁵. Jeżeli takie projekty mogły powstawać wówczas, gdy ustrój zaprowadzony przez reformę 1861 r. był już ugruntowany, pomimo gorzkich doświadczeń 1863 r. jest

³⁶ A. I. Giercen, *Sobranije soczinienij w 30 tomach* t. XI, s. 368.

³⁷ *Dniewnik P. A. Wałujewa* t. I, Moskwa 1961, s. 200.

³⁸ Tamże, s. 203.

³⁹ Tamże, s. 208.

⁴⁰ CGAOR, zesp. 109 i, inw. 85, nr 28, k. 130.

⁴¹ M. Najdienow, op. cit., s. 307—310.

⁴² W. Koszczyz, *Wspomnienia z powstania województwa mińskiego w r. 1863, Polska w walce* t. II, Kraków 1875, s. 225—226.

⁴³ Zeznanie R. Brzezińskiego, CGIA Litowskiej SSR, zesp. 1248, inw. 2, nr 60, t. III, k. 231—232.

⁴⁴ CGAOR, zesp. 39 i, inw. 2, nr 85, k. 42.

⁴⁵ Zob. B. P. Kożmin, *S. G. Nieczajew i jego przeciwniki w 1868—1869 gg. w książce Riewolucionnoje dżiżenije 1860-ch godow*, Moskwa 1932, s. 173—174.

w pełni zrozumiałe, że przed 19 lutego 1863 projekty te były o wiele więcej uzasadnione i o wiele bardziej rozpowszechnione.

Przybliżanie się dnia 19 lutego pobudzało do przedsięwzięcia szeregu uprzednio zaplanowanych działań związanych z tą datą. Należy tu wydanie odezw do chłopstwa. Jedną z nich była odezwa Kielsijewa rozpoczynająca się od słów: „Słuszny czas nadchodzi, ustawy wygasły“ i datowana 19 lutego bieżącego roku. Widocznie odezwa ta miała być rozpowszechniana 19 lutego i w dni następne, została zaś ułożona i litografowana znacznie wcześniej. Świadczy o tym m. in. fakt przedrukowania jej w numerze 12 wydawnictwa Hercena „Obszczęje Wiecze“ z 8 marca 1863 n. s. Do Rosji dotarła ona jednak znacznie później ze Szwecji i o rozpowszechnianiu jej wiemy jedynie z guberni archangielskiej⁴⁶. Należy bądź co bądź podkreślić, że odezwa ta dotarła do Rosji i była rozpowszechniana wbrew zrozumiałemu skądinąd twierdzeniu Kielsijewa, który w znanej „Spowiedzi“ złożonej III Oddziałowi po powrocie do Rosji w 1867 r. twierdził, że używał jej tylko na podpałkę do samowaru⁴⁷.

Niedatowana odezwa „Do całego ludu rosyjskiego, chłopskiego od ludzi mu oddanych pozdrowienie i gramota“ została, jak słusznie przypuszcza E. K u s z e w a⁴⁸, napisana przez Ogarewa równocześnie z odezwą do żołnierzy z czasu pomiędzy 4 i 15 lutego nowego stylu, tzn. pomiędzy 23 stycznia i 3 lutego starego stylu. Jeżeli hipoteza ta budzi jakieś wątpliwości, to tylko w tym sensie, że odezwa „Do całego ludu rosyjskiego, chłopskiego“ mogła powstać jeszcze nieco wcześniej. Treść jej wskazuje także, że przeznaczano ją do kolportażu w chwili, kiedy upłynąć miał dwuletni termin od ogłoszenia reformy.

Tymczasem na progu 1863 r. sytuacja uległa nagłej zmianie. Nocą 10/22 na 11/23 stycznia wybucha powstanie w Polsce. Stawia to przed Ziemią i Wolą nowe zadania, zwłaszcza zaś konieczność wyrażenia swego stosunku do powstania polskiego. W styczniu (albo też na początku lutego) powstały dwa bardzo ważne dokumenty Ziemi i Woli wydane w samej Rosji — pismo „Ziemia i Wola“ oraz odezwa „Leje się krew polska, leje się krew rosyjska“. Opowiadając się w sposób zdecydowany po stronie walczącego narodu polskiego, zapewniając autorytatywnie, że walka ta nie godzi w interesy narodu rosyjskiego i wzywając do okazywania powstańcom pomocy w ich walce — dokumenty te wycelowały w życie zasady sojuszu rewolucjonistów rosyjskich i polskich. Wyraźnie zwrócone do warstw oświeconych pismo „Ziemia i Wola“, a nawet bardziej popularna pod względem stylu ulotka „Leje się krew polska ...“ nie były przeznaczone dla chłopstwa. W ulotkach adresowanych do chłopów nie było mowy o powstaniu w Polsce (natomiast wyjaśniano sens powstania polskiego żołnierzom). Jeżeli chodzi o część odezw w wypadku odezwy Kielsijewa „Do ludu rosyjskiego“, a być może i Ogarewa, można tłumaczyć to faktem, że zostały napisane przed wybuchem powstania. Ale ogólnie biorąc braku odezw do chłopstwa w związku z powstaniem w Polsce i przemilczania tych spraw w odezwach adresowanych do chłopów nie można uznać za przypadkowe. Rozpatrując powstanie w Polsce oraz przygotowywane powstanie wojskowo-chłopskie w Rosji jako sojusznicze siły zwrócone przeciw caratowi, członkowie Ziemi i Woli oba-

⁴⁶ CGAOR, zesp. 109, inw. 85, nr 28, k. 389—390.

⁴⁷ „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. XLI—XLII, s. 362.

⁴⁸ E. K u s z e w a, *K istorii wzaimootnoszenij A. I. Giercena i N. P. Ogariowa s „Ziemloj i Wolej” 60-ch godow*, „Litieraturnoje Nasledstwo“ t. XLI—XLII, s. 83.

wiali się nie bez racji, że dla mas chłopskich polski ruch narodowowyzwoleńczy pozostanie sprawą obcą, niezrozumiałą, że może ono okazać niepożądany wpływ w sensie oziębiającym i hamującym. Tym po części tłumaczy się ich zdecydowany opór w toku pertraktacji z rewolucjonistami polskimi przeciwko wcześniejszemu terminowi wybuchu powstania w Polsce. Teraz, gdy powstanie w Polsce stało się już faktem, członkowie Ziemi i Woli nie śpieszyli się opowiadać o nim chłopom, wysuwając na plan pierwszy powszednie, bliskie mu, swoje „ziemskie“ sprawy.

Wszystko to trzeba sobie uzmysłowić, aby właściwie ocenić fakt, że oba te wydawnictwa oraz nieco wcześniejsza ulotka „Swoboda“ nr 1, też nie zwrócona bezpośrednio do chłopstwa, ukazały się lub miały się ukazać 19 lutego 1863. Jeżeli chodzi o „Swobodę“ nr 1 i ulotkę „Leje się krew polska ...“ fakt, iż kolportowane były w przededniu 19 lutego można uznać za przypadkowy, ale zawsze nader znamienny zbieg okoliczności. Inaczej ma się rzecz z czasopismem „Ziemia i Wola“.

Nie zamierzamy analizować treści tego ważnego dokumentu i omawiać wszystkich okoliczności. Uczynił to W. I. Nieupokojew⁴⁹, który odnalazł i opublikował całość zachowanego tekstu wydawnictwa, które nie doszło do skutku z powodu wykrycia tajnej drukarni w Marienhauzie⁵⁰. Pragniemy jedynie odnotować niektóre sprawy nie poruszone w pracy W. I. Nieupokojewa lub omówione w sposób niedostateczny.

W pierwszym zeznaniu po aresztowaniu, złożonym 26 lutego, Stiepanow przyznał, że do Marienhauzu wyjechał „4 tygodnie temu“. Trudności z drukiem pisma „Ziemia i Wola“ zmusiły go do powrotu do Petersburga. O charakterze tych trudności trudno sobie wyrobić zdanie na podstawie zeznań Stiepanowa, lecz jedno zdanie⁵¹ jest wiele mówiące: „widząc, że praca jego opóźnia się“. Tę rzuconą mimochodem aluzję wyjaśnia zeznanie O. Połońskiego: „Przyjechali z Petersburga dla przygotowania proklamacji. Trzeba ją sporządzić na 19 — mówili — dziś zaś mamy 17, czasu mało, trzeba się spieszyć“. Wasiliew, tzn. Stiepanow, według świadectw Połońskiego, wyjechał z częścią wydrukowanych odezwo do Petersburga 19 lutego⁵². W cytowanym już zeznaniu R. Brzeziński mówił: „W wiosce Siemionowo pani Lipskiej dwaj nieznanymi osobnicy przybyli z polecenia Ryka z Marienhauzu, przedstawili się jako studenci Uniwersytetu Petersburskiego i coś tam drukowali, rzekomo jakies odezwy Rosjan do Polaków; wydrukowano na dużym arkuszu po rosyjsku coś w rodzaju manifestu pod tytułem, o ile sobie przypomina, «Ziemia i Wola», sami zaś oświadczyli Brzezińskiemu, że druk ten rozsyłają do różnych miejscowości, ale nie powiedzieli dokąd“⁵³.

W następnych zeznaniach Stiepanow przyznał, że jakość przywiezionych przezeń odbitek pisma nie zadowoliła Briancewa (tzn. Utina), który je zniszczył.

Zachowane odbitki pisma „Ziemia i Wola“ pod względem jakości druku rzeczywiście nie stoją zbyt wysoko, lecz nie są bynajmniej gorsze niż np. ulotka „Leje się krew polska...“, którą zaczęto rozpowszechniać

⁴⁹ W. I. Nieupokojew, *Ziemia i Wola 60-tych gg. po materiałach Dina-burskiego processa, Rewolucyjna sytuacja w Rosji w 1859—1861 gg.*, Moskwa 1962.

⁵⁰ W. I. Nieupokojew, *Ważniejszy programowy dokument Ziemi i Woli 60-tych gg. XIX w. Rewolucyjna sytuacja w Rosji w 1859—1861 gg.*, Moskwa 1900

⁵¹ CGIA Litowskiej SSR, zesp. 1248, zesp. 2, nr 60, t. III, k. 77—79.

⁵² Tamże, k. 261—264.

⁵³ Tamże, k. 231—232.

w tymże czasie, ani też większość ówczesnych wydawnictw rosyjskiej literatury tajnej. Czyż wytłumaczyć tak poważną troskę o jakość druku właśnie tego pisma? Równocześnie, jeżeli takie znaczenie przywiązywał KC Ziemi i Woli do jakości druku, czemu nie przesłał go do wydania w Londynie, zwłaszcza, że nadarzała się po temu wyśmienita okazja — wyjazd członka KC A. Slepcewa. Dodajmy, że Slepcew, który wyjechał do Warszawy jeszcze przed wybuchem powstania w Polsce, wiedział o planie założenia czasopisma i rozmawiał o tym z Hercenem, który ogromnie zainteresował się tą sprawą. Świadczy o tym list Hercena do Ogarewa z 3/15 lutego, list niezmiernie ważny dla wyjaśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy Londynem i petersburskim ośrodkiem Ziemi i Woli: „Będę dla nich pracował, lecz zanim zgodzę się przyjąć odpowiedzialność zbiorową, chcę widzieć ich pismo, ich *profession de foi*“⁵⁴. Spośród wszystkich przygotowywanych w tym czasie wydawnictw KC Ziemi i Woli znaczenie *profession de foi* miało właśnie czasopismo pod tą samą nazwą. Hercen wiedział, że „ziemlewołcy“ wystąpią z deklaracją polityczną właśnie 19 lutego i czekał na nią z największym zainteresowaniem. Po pierwszej wiadomości o rozpowszechnianiu w Moskwie i Petersburgu odezwy Ziemi i Woli („której tekstu nie otrzymaliśmy“ — podkreślał Hercen — była to odezwa „Leje się krew polska ...“) — odpowiada na nią jednym z najmocniejszych swoich artykułów na rzecz walczącej Polski⁵⁵.

Szczególne wymagania wobec jakości druku pisma „Ziemia i Wola“ wyjaśnić można tym, że wydawnictwo miało zająć miejsce szczególne wśród wszystkich wystąpień partii. Miało być czymś w rodzaju manifestu i rzeczywiście ze względu na treść i ton szczególnie uroczysty można je nazwać manifestem organizacji rewolucyjnej, jej *profession de foi*. Wysłać tekst do druku do Londynu, lub w ogóle za granicę nie można było dlatego, że miał się on ukazać w określonym terminie — na 19 lutego 1863, a osiągnąć to można było jedynie drukując go w Rosji.

Dodajmy, że odezwa „Leje się krew polska...“, którą napisał Slepcew w czasie pobytu w Polsce, została też przesłana do Petersburga, a nie odwieziona przezeń do drukarni za granicę, choć sądząc z treści została napisana tuż przed odjazdem Slepcewa do Londynu. W pełni wiarogodna wydaje się informacja Lemkego, że Slepcew przybył do Londynu już w początku lutego (nowego stylu⁵⁶). W tym wypadku niektóre fragmenty odezwy dotyczące wypadków, które miały miejsce już po odjeździe Slepcewa (bój pod Siemiatyczami 6—7 lutego nowego stylu) należy zaliczyć do zmian, które — jak sądzi Lemke⁵⁷ — zostały wprowadzone do odezwy przez KC Ziemi i Woli. Dla nas ważny jest fakt, że mimo trudności, wynikających z zamiaru drukowania odezwy w Rosji, świadom ich w pełni Slepcew nie zmienił decyzji w tej sprawie. Widocznie najbardziej istotną sprawą była w danym momencie operatywność. Ulotka wydana w Rosji mogła szybciej dotrzeć do rąk społeczeństwa

⁵⁴ A. I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij* t. XVI, s. 68. Dodamy, że B. P. Koźmin komentuje ten list w sposób zupełnie błędny przypuszczając, że dotyczy on projektu zjednoczenia drukarni londyńskiej i bernen. Zob. B. P. Koźmin, *Giencen, Ogariow i „mołodaja emigracija”*, „Litieraturnoje Nasledstwo” t. XLI—XLII, s. 13.

⁵⁵ A. I. Giercen, *Proklamacija Ziemi i Woli, Sobranije soczinienij w 30 tomach* t. XVII, s. 90—91.

⁵⁶ Zob. A. I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. XVI, s. 90.

⁵⁷ Tamże, s. 151.

aniżeli drukowana za granicą. Być może również Slepcom i inni przywódcy Ziemi i Woli ze względów zasadniczych uważali za konieczne wydanie właśnie w Rosji dokumentów będących wyrazem stosunku organizacji rewolucyjnej do powstania w Polsce — a więc właśnie ulotki „Leje się krew polska...” i pisma „Ziemia i Wola“. Wszystko to zresztą nie przeczy dążeniu do wydania tych dokumentów przed 19 lutego.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że tekst pisma „Ziemia i Wola“ drukowany w lutym 1863 r. nie mógł powstać przed wybuchem walki zbrojnej w Polsce. Członkowie Ziemi i Woli nie ujawniliby w tym stopniu, jak to uczynili w piśmie, przed rozpoczęciem działań ani pertraktacji z polską organizacją rewolucyjną ani danych o rewolucjonistach w wojsku. Nie znaczy to jednak, by myśl o wydaniu w dniu 19 lutego deklaracji politycznej zrodziła się dopiero po wybuchu powstania w Polsce. O wiele bardziej prawdopodobne wydaje się, iż plan takiej deklaracji (a być może wezwania zwróconego bezpośrednio do ludu) w dniu 19 lutego powstał wcześniej, zaś powstanie w Polsce zmieniło jego treść (a być może i adresata) nie wpływając na zmianę terminu wydania.

Może powstać pytanie: czy możliwe jest, by przywódcy wielkiej organizacji rewolucyjnej planując swe działania, w tym również te, które nie wiązały się bezpośrednio z masami ludowymi, wychodzili z naiwnych założeń tych mas, przypisując takie znaczenie ich wierze w szczególne, niemal sakralne znaczenie „carskiego dnia“? Jeśli przypomnieć sobie stopień podniecenia wzrastającego w kraju w miarę przybliżania się „słusznego czasu“, coraz bardziej napięte oczekiwanie uroczyściego słowa drukowanego, zarówno przez chłopstwo jak i warstwy oświecone, słowa, które położy kres dwuletniej zwłóce i zdecyduje o dalszych losach Rosji, należy przyznać, że dążenie do wydania własnej deklaracji czy też kontrmanifestu (liczono się wszak z możliwością ukazania się — w celu uspokojenia ludu i zapobieżenia wybuchowi — manifestu carskiego) było usprawiedliwione z punktu widzenia taktyki. Wiara ludu w błogosławiony dzień i w carską łaskę była naiwna, lecz właśnie z gniewem ludu wyzwolonego od tej wiary wiązali rewolucjoniści swe plany i nadzieje na zryw rewolucyjny w 1863 r.

Zasadnicza zmiana sytuacji w związku z wybuchem powstania polskiego, zmiana która zaszła niespełna na miesiąc przed 19 lutego, zmusiła Ziemię i Wolę do rewizji planów, o których wiemy, rzecz jasna, stosunkowo niewiele. Jeżeli ocenić skalę zaszłych zmian i ich oddziaływanie na akcję organizacji tajnej, która miała tak małe środki dla prowadzenia agitacji w druku, nie można chyba uznać za rzecz małą tego, czego dokonała Ziemia i Wola do 19 lutego 1863.

Z dniem 19 lutego była związana również odezwa „Wielkoruss“ nr 4 wydana przez grupę, która nie należała do Ziemi i Woli (ta ostatnia w nr 2 „Swobody“ uznała za konieczne zaznaczyć, że nr 4 „Wielkorussa“ nie jest wcale związany z Komitetem „Wielkorussa“, który wydał nr 3). Świadczy o tym treść odezwy. Ale kolportaż jej sygnalizowano dopiero począwszy od kwietnia 1863 r.

Trudno orzec, czemu dwa wydawnictwa odnoszące się bezpośrednio do idei „słusznego czasu“ — fałszywy manifest i odezwa „Tymczasowy Rząd Ludowy“ — nie zostały związane z dniem 19 lutego. Być może nie zamierzano wydawać ich na ten dzień, być może okazało się to niewykonalne technicznie. Jednakże data, która widniała na obu tych wydawnictwach, a także na rozpowszechnianej na Ukrainie „Złotej hramocie“,

związana była również z ideą „słusznego czasu“, z wiarą ludową, iż musi to być dzień szczególnie uroczysty, świąteczny. Datą tą był dzień 31 marca — w roku 1863, pierwszy dzień prawosławnej Wielkanocy. Przypomnieć tu można fakt nie bez znaczenia właśnie ze względu na „Złotą hramotę“, że w 1848 r. demokratyczne organizacje polskie w Galicji prowadząc agitację w sprawie dobrowolnego rezygnowania szlachty z pańszczyzny wzywały, by akt taki ogłosić na Wielkanoc⁵⁸.

Kończąc analizę odbicia wierzeń ludowych o „słusznym czasie“ w taktyce rewolucyjnej demokracji zatrzymajmy się na jeszcze jednym dokumencie, pozornie wcale nie związanym z naszym tematem.

„Polacy to naprawdę wspaniałe zuchy. Jeżeli będą się jeszcze trzymać do 15 marca — zacznie się ruch w całej Rosji“ — pisał Engels do Marksa 17 lutego 1863⁵⁹. Ta znana wypowiedź Engelsa świadczy o tym, że był on zorientowany w planach rewolucjonistów rosyjskich i wiedział o nadziejach, jakie wiązali z nową falą ruchu chłopskiego w 1863 r. Wymaga ona jednak szczegółowego komentarza, na co zwróciła uwagę M. W. Nieczkina na jednym z zebrań zespołu zajmującego się badaniem pierwszej sytuacji rewolucyjnej w Rosji. Spróbujmy zastanowić się nad tą sprawą, a zwłaszcza nad wymienianą przez Engelsa datą.

Datę tego rodzaju, jak „15 marca“, można by rozpatrywać jako orientacyjną, zaokrągloną, jako synonim określenia „w połowie marca“. Jest to wyjaśnienie możliwe i prawdopodobne; w tym wypadku traciłoby sens dalsze badanie wymienionej daty i jej możliwych źródeł, gdyż akcent logiczny zdania przenosi się wówczas na samą perspektywę powstania w Rosji. Nie ulega wątpliwości, że Engels był ogólnie zorientowany co do tych perspektyw i przy tej interpretacji wypowiedź jego nie zawiera żadnej zagadki.

Zupełnie inaczej wyglądała ta sprawa, jeżeli przypuścić — jak sądzi M. W. Nieczkina — że „15 marca“ wymienione w liście Engelsa jest datą dokładną. W takim wypadku należałoby uprzednio wyjaśnić dwie sprawy: 1) jakie znaczenie przypisywali dacie 15 marca rewolucjoniści polscy lub rosyjscy; 2) jakimi drogami doszło to do wiadomości Engelsa. Poszukiwania odpowiedzi nie dają rezultatu, a raczej dają rezultat negatywny. Nie ma ani jednego dokumentu, świadectwa, aluzji, by dacie 15 marca (według nowego lub starego stylu) ktokolwiek przypisywał szczególne znaczenie, by dzień ten był gdziekolwiek rozpatrywany. Nie mamy też żadnego śladu w jaki sposób nieznanne nam plany dotarły do Engelsa a chyba i Marksa, skoro Engels nie widział potrzeby objaśniania daty 15 marca. Luk w korespondencji Marksa i Engelsa z tego czasu chyba nie ma. Marks miał w 1863 r. bezpośrednie stosunki z polską i rosyjską emigracją rewolucyjną, jednakże miały one miejsce nie na początku roku, lecz w okresie późniejszym (po 17 lutego — data listu Engelsa).

Rezultat badań, słowem, zniechęcający. Spróbujmy jednak rozwiązać zagadkę od innej strony. Czy był w ogóle dzień, który odpowiadał warunkom listu Engelsa, dzień z którym można było wiązać myśl, że po nim zaczęła się w Rosji powstania? Takim dniem był jedynie 19 lutego 1863, ów „słuszny czas“, kiedy rozczarowanie mas chłopskich, oczekujących manifestu o „prawdziwej wolności“ mogło spowodować nowy wy-

⁵⁸ Zob. *Istorijska Poljski* t. II, Moskwa 1955, s. 62.

⁵⁹ *K. Marks i F. Engels o Polsce*, Warszawa 1960, s. 346. W związku z koniecznością analizy samego tekstu cytujemy za oryginałem: *Die Polen sind ganz famöse Burschen. Wenn sie sich halten bis 15. März, so geht's in ganz Russland los.*

buch ruchu chłopskiego. Dodam, że samo sformułowanie Engelsa mówi wyraźnie o żywiolowym i lokalnym, tj. głównie chłopskim charakterze oczekiwanego ruchu — *so geht's in ganz Russland los*. Plany i nadzieje związane z dniem 19 lutego 1863 nie były bynajmniej trzymane w tajemnicy, były powszechnie wiadome i mógł o nich wiedzieć zarówno Marks jak i Engels, nie wymagały one specjalnych objaśnień.

Wszystko to prawda, powie czytelnik, ale przecież 19 luty to nie 15 marca. Jeżeli jednak porównujemy datę wymienioną przez Engelsa z wypadkami w Rosji, wypadnie zamiast 15 marca (nowego stylu) mówić o 3 marca. Czy dzień ten miał jakieś szczególne znaczenie? Chyba nie. 3 marca to natomiast 19 luty, jeżeli zmienimy stary styl na nowy. Przypomnijmy, że w 1861 r. ogłoszenie manifestu 19 lutego miało miejsce na początku marca (starego stylu) i prasa zaczęła o nim pisać ze znacznym opóźnieniem. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że data 3 marca, tzn. data manifestu, figurująca zazwyczaj w prasie zachodnioeuropejskiej⁶⁰, mogła być przez Engelsa wzięta za datę podaną w starym stylu. W ten sposób dodając przez omyłkę po raz drugi 12 dni przy zmianie starego stylu na nowy Engels myśląc o dniu, w którym rzeczywiście wiązano nadzieje na przełom w biegu wydarzeń, otrzymał datę 15 marca.

Jeśli przyjąć tę hipotezę, wymieniony przez Engelsa dzień (oczywiście nie w dosłownym brzmieniu wynikającym z pomyłki, lecz z racji treści, jakie z nim wiązano) będzie nie orientacyjną, przybliżoną datą, lecz dokładnym terminem, punktem wyjściowym oczekiwanego przewrotu.

Na zakończenie zatrzymamy się jeszcze nad zagadnieniem oceny omówionych pozycji elementów taktyki rosyjskiej organizacji rewolucyjnej.

Jak wiadomo, nadzieje rewolucjonistów rosyjskich na nowe ożywienie ruchu rewolucyjnego w Rosji w 1863 r. nie urzeczywistniły się. Nie wybuchło powstanie wojkowo-chłopskie w skali ogólnonarodowej, próby zorganizowania podobnych wystąpień zostały stłumione w zarodku. Jedynie na ziemiach graniczących z powstańczą Polską i zamieszkałych przez mniejszości narodowe rozpoczęły się działania partyzanckie, które nie przerzuciły się jednak do rdzenia rosyjskich guberni. Bieg wydarzeń w roku 1863 zawiódł oczekiwania rewolucjonistów rosyjskich⁶¹.

Wiedząc o tym, łatwo krytykować plany Ziemi i Woli, ich założenia taktyczne, metody działania itp. Niewątpliwie takie cechy, jak orientacja w układzie sił klasowych i w zmianach sytuacji politycznej, umiejętność właściwego wyboru metod działania z pominięciem pomysłów awanturniczych, mistyfikatorskich, wytrwałość rewolucyjna w obliczu niepowodzeń i w ogóle dojrzałość polityczna w różnym stopniu właściwe były przywódcom Ziemi i Woli. Oczywiście nie dorastali oni do poziomu, jaki reprezentował M. G. Czernyszewski, ich wodz i inspirator. Nie ma potrzeby tuszować i przemilczać słabości lub wyraźnych błędów, jakie popełniła rosyjska partia rewolucyjna lat sześćdziesiątych. Należy tylko oceniać je w sposób ściśle historyczny.

Sytuacja rewolucyjna w kraju nie została zlikwidowana wraz z ogłoszeniem reformy agrarnej 1861 roku. Charakterystykę sytuacji w Rosji

⁶⁰ Engels nosił się dopiero z zamiarem czytania „Koiokoła”, o czym pisat w tymże liście.

⁶¹ O całości zagadnienia mówię obszerniej w artykule *Russko-polskije rewolucionnyje swiazi w pieriod wosstania 1863 g.*, „Nowaja i nowiejsza istorija” 1960, z. 6.

po reformie Lenin zakończył słowami: „W takich warunkach najbardziej ostrożny i trzeźwy polityk zmuszony był uznać wybuch rewolucyjny za zupełnie możliwy, a powstanie chłopskie za wielce poważne niebezpieczeństwo“⁶².

Właśnie w tych warunkach powstawał plan rewolucyjny przewidujący wybuch powstania w roku 1863. Nie było to snucie planów pozbawionych realnych podstaw ani awanturnictwo polityczne. Plany te poniosły klęskę też nie z powodu błędów popełnionych przez organizację czy też z powodu słabości tej organizacji. Klęska ta była następstwem zmiany sytuacji politycznej, stopniowych przemian w układzie sił klasowych i politycznych, które nastąpiły po reformie 1861 roku i oznaczały zmierzchnię sytuacji rewolucyjnej. W roku 1863 rezultaty tego procesu wystąpiły z całą jaskrawością. Nie można winić rewolucjonistów lat sześćdziesiątych za to, że nie potrafili z góry przewidzieć tych zjawisk, że stworzony przez nich plan strategiczny nie odpowiadał już nowej sytuacji, że nie został przez nich w określonym momencie zmieniony. Właśnie ocena planu strategicznego przez pierwszą Ziemię i Wolę winna być punktem wyjściowym i zasadniczym kryterium przy ocenie taktyki organizacji, jej silnych i słabych stron.

И. С. Миллер

19 ФЕВРАЛЯ 1863 ГОДА

Одной из форм, в которых проявилось недовольство и разочарование крестьянства в России реформой 19 февраля 1861 г., была вера в то, что это лишь предварительная мера и что вслед за ней, через 2 года (срок переходного состояния, установленный „Положениями“ 1861 г.) последует новый манифест о настоящей, „большой“ воле. Это понятие „слушного часа“ оценивается обычно в литературе лишь как явление, ослабившее волну крестьянского протеста против реформы. Необходимо, однако, отметить, что оно таило в себе потенциальную возможность нового подъема крестьянского движения в 1863 г., это сыграло значительную роль в том плане общероссийского военно-крестьянского восстания, которое намечалось русскими революционерами на весну 1863 г.

Автор рассматривает лишь одну сторону этой проблемы — тактические основы агитационной деятельности русской революционной партии в 1861—1863 гг. и роль „слушного часа“, в частности связанных с этим понятием представлений об особых, торжественных формах провозглашения „новой воли“ (манифест) и особом, праздничном дне этого акта. Анализ программных и агитационных изданий лондонского революционного центра и организаций „Земли и Воли“ дает основание для следующих выводов:

1) среди русских революционеров было распространено убеждение в готовности народных масс к революционному действию, вследствие чего масштаб агитационной деятельности, обращенной к крестьянству, был относительно невелик, а усиление ее связывалось непосредственно с моментом разочарования народа в своих надеждах на „слушный час“;

2) агитационные произведения по-разному подходили к проблеме наивно-го монархизма крестьянства: в одних (воззвания „Что нужно народу“, „Долго-

⁶² W. I. Lenin, *Dzieła* t. V, Warszawa 1950, s. 38.

давили вас, братцы”, „Всему народу русскому, крестьянскому”, „Свобода вероисповедания” делалась попытка разъяснить действительную роль царя, другие (прокламация, изданная Кельсиевым, отчасти воззвание „Временное Народное Правление”) обходили этот вопрос, наконец, в-третьих (подложный манифест) был избран осужденный Герценом и многими землевольцами путь эксплуатации монархистских иллюзий крестьянства. Рассмотрение вопроса о подложном манифесте приводит к выводу, что его происхождение, вопреки мнению некоторых авторов, не следует приписывать лишь польской инициативе и что план издания подложного манифеста (уже ранее существовавший в землевольческой среде) был вероятно совместным, согласованным планом;

3) и землевольцы, и красные оценивали значение представлений, связанных с идеей „слушного часа”, поэтому и форма таких изданий, как „Золотая грамота” и подложный манифест, и датировка их 31 марта — днем православной пасхи — не была случайной. Но эти представления сыграли роль и в истории изданий, обращенных не к крестьянству, но к „образованным классам” в частности важнейшего программного документа — журнала „Земля и Воля”. Особое значение здесь приобретал день 19 февраля 1863 г. — двухлетие крестьянской реформы, с которым связывались надежды на крутой поворот в настроениях крестьянства.

В заключение автор высказывает предположение, что известное замечание Ф. Энгельса о том, что если поляки „продержатся до 15 марта, то по всей России пойдут восстания” возможно также относится к 19 февраля, дате ошибочно пересчитанной со старого стула на новый.

Ilia S. Miller

LE 19 FÉVRIER 1863

L'émancipation des paysans en Russie, décrétée par Alexandre II le 19 février, fut accueillie dans le peuple par un mécontentement et une déception générale. D'après la croyance ce n'était là qu'un commencement de réforme: dans deux ans. disait-on (après la période de transition prévue par les lois de 1861) il serait publié un nouveau manifeste proclamant la véritable ou „grande” liberté. Les historiens considèrent que cette idée d'un second manifeste aurait affaibli la résistance paysanne contre la réforme. D'autre part il faut remarquer que l'attente d'une nouvelle réforme attendue dans deux ans pouvait renforcer le mouvement paysan après l'expiration de ce terme de deux ans, c.à.d. en 1863. C'est en considération de ce fait que les révolutionnaires russes établissaient leur plan d'une insurrection générale au printemps de 1863.

L'auteur étudie un seul aspect de ce problème: la tactique des propagandistes révolutionnaires russes entre 1861 et 1863, adaptée à cette idée du „temps convenable” où aurait lieu conformément au mythe populaire la proclamation de la „nouvelle liberté”. Une analyse des diverses proclamations adressées au peuple, ainsi que de la correspondance du centre révolutionnaire londonien et des cellules de la „Zemla i Vola” amènent aux conclusions suivantes:

1) Les révolutionnaires russes restaient persuadés que les masses populaires étaient prêtes à un soulèvement armé, par conséquent l'agitation qu'ils menaient dans le milieu paysan était relativement faible et elle ne se renforça qu'au début de 1863, c.à.d. au moment où l'on pouvait s'attendre que le peuple se trouverait frustré dans son attente d'un nouveau manifeste.

2) La propagande destinée au peuple cherchait à résoudre de différentes façons le problème du monarchisme primitif des paysans (la foi en la bonté du tsar): certains écrits essayaient de démasquer la rôle réel du tsar, allié de la noblesse et ennemi du peuple. Quelquefois on passait cette question sous silence ou bien encore (c'est le cas du faux manifeste de 1863) on choisissait la solution — condamnée par Hertzen et par de nombreux membres de la „Zemla i Vola” — cherchant à exploiter les illusions des paysans, en les incitant à la révolte au nom du tsar lui-même. L'auteur est d'avis que le faux manifeste — contrairement à l'opinion de certains auteurs — ne saurait être attribué exclusivement à une initiative (ou „intrigue”) polonaise, mais que le projet d'un manifeste de ce genre, étudié déjà auparavant dans le milieu de la „Zemla i Vola” fut projeté en commun par les groupes révolutionnaires russes et polonais.

3) La „Zemla i Vola” aussi bien que le parti „rouge” polonais attachaient beaucoup d'importance à cet espoir d'une insurrection populaire russe en 1863. Les documents les plus importants adressés au peuple, tels que la „Charte d'or” du Gouvernement National polonais, octroyée aux paysans de l'Ukraine et aussi le „faux manifeste”, colporté sur les bords de la Volga et le fait qu'ils étaient datés tous les deux du 31 mars, jour de Pâques orthodoxes, particulièrement approprié à la publication attendue. Les mêmes espoirs d'une insurrection de paysans se retrouvent dans de nombreux écrits adressés aux classes cultivées et surtout dans le journal clandestin „Zemla i Vola”. Cette propagande attachait une importance singulière à la date du 19 février 1863 — deuxième anniversaire de la réforme agraire.

En conclusion l'auteur avance l'hypothèse que la mention d'Engels dans sa lettre à Karl Marx de décembre 1863, que si les Polonais réstaient jusqu'au 15 mars, toute la Russie entrerait en insurrection, se rapporte peut-être au 19 février — date fautivement transportée du vieux calendrier au nouveau.